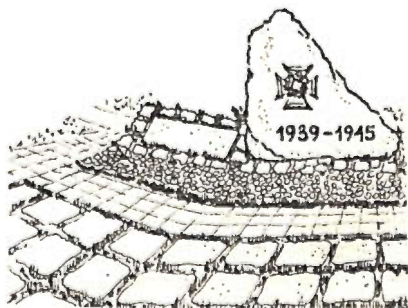
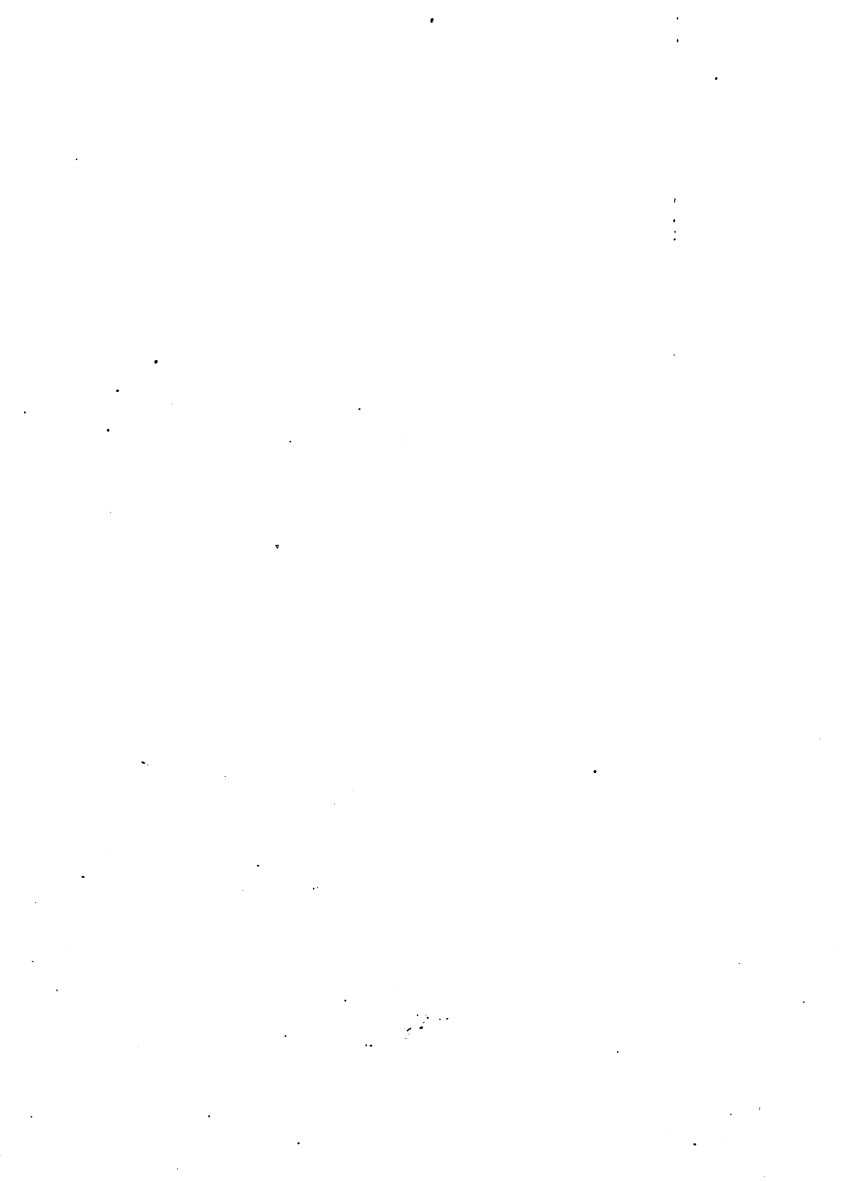


TOWARZYSTWO
MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KOŚCIAŃSKIEJ

**POMNIK HARCERZY
PRZY
PLACU NIEZŁOMNYCH
W KOŚCIANIE**





TOWARZYSTWO MIŁOSNIKÓW ZIEMI KOŚCIAŃSKIEJ

**POMNIK HARCERZY
PRZY
PLACU NIEZŁOMNYCH
W KOŚCIANIE**

Kościan 1982 r.

Redaktor techniczny:

JERZY ZIELONKA

Reprodukcje:

BOGDAN LUDOWICZ

WSTĘP

70-lecie kościańskiego harcerstwa stwarza okazję do przypomnienia współczesnym wspaniałych kart walki i pracy młodzieży m. Kościana dla dobra Ojczyzny. Dzieje naszego grodu obfitują w epizody postępowych tradycji. W owych tradycjach ruch skautowy, a później harcerski zajmuje poczesne miejsce. Swoje piętno w historii miasta pozostawiła na trwałe pierwsza drużyna skautowa im. Jana III Sobieskiego powstała w 1912 r. w okresie pruskiego zaboru, stanowiąca sześć lat później — w Powstaniu Wielkopolskim — liczącą się siłę zbrojną. Kościaniakom — jak sądzę — nie trzeba przypominać słynnego wypadu na pruskie magazyny broni w nocy z 27 na 28 grudnia 1918 r. Nie trzeba też przypominać szlaku bojowego „Rezerwy Skautowej” z Kościana w 1919 r. Sprawy to znane, zbadane i wnikliwie opisane.

Na tym tle ze szczególną satysfakcją wypada mi odnotować starania regionalistów z Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej i działaczy harcerskich o upamiętnienie zasług miejscowego harcerstwa w walce z hitlerowskim okupantem. Władze miasta sprzyjały, i sprzyjać będą wszystkim, zmierzającym do takiego celu działaniom.

Korzystając z okazji chcę podziękować inicjatorom i twórcom Pomnika Harcerzy w Kościanie, wszystkim instytucjom i zakładom za społeczną pracę na rzecz zbudowania tego nowego Miejsca Naro-



dowej Pamięci w naszym mieście. Wyrażam nadzieję, że pomnik ten stanie się szkołą patriotycznego wychowania młodego pokolenia kościaniaków w duchu umiłowania tradycji i poszanowania dorobku naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Od 4 czerwca 1982 r. pomnik stanie się elementem architektury miasta. Chcę na zakończenie wyrazić zapewnienie, że będzie on troskliwie pielęgnowany nie tylko przez opiekunów tj. harcerzy, ale także przez służby Urzędu Miejskiego.

mgr Andrzej Szeller
Naczelnik m. Kościana



Dom Rzemiosła w Kościanie. Na poddaszu tego budynku mieściła się harcówka I Drużyny Harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. Zdjęcie wykonano w 1937 r.

IZABELA ZIOMKOWSKA

POMNIK PRZY PLACU NIEZŁOMNYCH

Pomysł upamiętnienia kościańskich harcerzy — ofiar II wojny światowej zrodził się w 1981 r., w okresie przygotowań do 70 rocznicy powstania harcerstwa w Kościanie. W marcu 1982 r. Komitet Społeczny zwrócił się do Pracowni Projektowej przy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kielczewie, w której jestem zatrudniona, z prośbą o pomoc w zaprojektowaniu pomnika, czczącego pamięć kościańskich druhów poległych w walce i zamordowanych przez faszystów. Warunkami do projektowania były: narzucona lokalizacja — na skwerze przy Placu Niezłomnych w Kościanie, a także — konieczność wykorzystania jako jednego z elementów — kamienia polnego. Jednocześnie Społeczny Komitet zażądał, aby w ostateczne dzieło wkomponowane zostały — krzyż harcerski i nazwiska pomordowanych harcerzy. Z taką wiedzą przystąpiłam do pracy, której rezultatem jest projekt pomnika wraz z projektem zagospodarowania Placu Niezłomnych. Projekt ten został wybrany i nagrodzony, a także zyskał zatwierdzenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Architekta Wojewódzkiego i władz miasta.

Kilka zdań o lokalizacji i projekcie pomnika. Plac Niezłomnych w Kościanie jest częścią starego miasta. O zlokalizowaniu w tym miejscu pomnika poświęconego harcerzom zdecydowały względy historyczne. W zachowanym do dziś budynku przy wlocie na plac — z ulicy Rzemieślniczej (w obecnym Domu Rzemiosła) mieściła się w latach między-



wojennych harcówka pozaszkolnej drużyny im. Jana III Sobieskiego. Plac Niezlomnych zwany wówczas Placem Dominikańskim stanowił miejsce zbiórek i uroczystości harcerskich; był niejako placem apelowym najstarszej w Kościanie drużyny harcerskiej.

Mając do wyboru różne warianty, postanowiłam umieścić bryłę pomnika na skrzyżowaniu osi widokowych głównych ulic, prowadzących do placu. Sam pomnik ma formę dużego głazu narzutowego tj. kamienia polnego przywiezionego ze wsi Ujazd w gm. Kamieniec; głazu — wzniesionego na kamiennej skarpie, w którą wkomponowano tablicę, zawierającą imiona i nazwiska harcerzy.

W trakcie prac nad projektem pomnika, zaistniała konieczność nowego zagospodarowania skweru, na którym miał stanąć pomnik. W koncepcji zagospodarowania wzięto pod uwagę dwa czynniki: historyczny — mający na celu poszanowanie wszystkich zabytkowych elementów placu i otoczenia, a także czynnik ochrony przyrody — przesądzający o zachowaniu wszystkich drzew rosnących dotąd w kręgu. Oba czynniki zdecydowały też o wyborze materiałów, z których zbudowano pomnik i urządzono skwer.

W swojej wymowie koncepcja zagospodarowania skweru wokół pomnika nawiązuje do symboliki harcerskiej. Skwer pomyślany jest tutaj jako harcerski krzyż z kamiennych, granitowych posadzek zatopionych w zielonej murawie. Ramiona krzyża akcentują główne obiekty znajdujące się przy placu oraz kierunki bezpośredniego napływu przechodniów. Całość kompozycji zamykają stare drzewa — symbolizujące harcerski krąg oraz pas bordiury tj. zieleni, pełniące funkcję ochronną i ozdobną.

MARIAN KOSZEWSKI

HARCERZE KOŚCIANA — OFIARY II WOJNY ŚWIATOWEJ

„Wszystko co nasze Polsce oddamy. W niej tylko życie, więc idziem żyć” — te słowa wyrwane z harcerskiego hymnu były dla Nich święte. Najpierw żyli, pracowali i działali dla Polski, a kiedy hitlerowski wróg wkroczył w piastowskie ziemie, w pierwszym szeregu — jak jeden mąż — stanęli w obronie Ojczyzny.

Żyłem wśród Nich, wielu z Nich znałem, z niektórymi współpracowałem w latach okupacji. Byli bardzo młodzi. Wychowani w dobrych harcerskich ideałach nie szczędzili sił, zapału, wiedzy i energii dla Ojczyzny, która znalazła się wtedy w ostatecznym zagrożeniu. Wielu z Nich za patriotyzm, opór i walkę zapłaciło najwyższą cenę. I stało się tak jak śpiewali w swoim hymnie. Wszystko co Ich, wszystko co najdroższe człowiekowi, a więc własne życie złożyli na ołtarzu Ojczyzny. Ginęli na polach bitewnych Września, w obronie Wybrzeża, w Powstaniu Warszawskim. Padali od kul plutonów egzekucyjnych, umierali w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

„Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej dla niej pracować, jeszcze trudniej umrzeć, a najtrudniej cierpieć” — ten napis pozostawiony przez więźnia na murze celi w osławionej katowni gestapo na Szucha w Warszawie — mówi wszystko.

Szesnastu harcerzy z Kościana poległych i pomordowanych w latach 1939—1945 stanowi symbol wierności narodo-

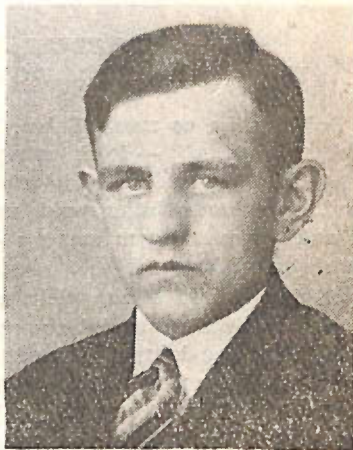


wym i harcerskim ideałom. Takich jak oni było na Ziemi Kościańskiej, w Wielkopolsce, w całym kraju — setki i tysiące.

*



K. Bednarkiewicz



Z. Brudkiewicz

BEDNARKIEWICZ KAZIMIERZ (1919—1944), mechanik samochodowy, ur. 1.III. we Wronczynie (pow. poznański), syn Zygmunta i Władysławy z d. Kubala. Szkołę podstawową ukończył w Kościanie. Uczył się rzemiosła u mistrza Ignacego Kaźmierskiego w Kościanie. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. W czasie okupacji był członkiem „Szarych Szeregów”. Został aresztowany 15.VIII.1944 r. w Kościanie i osadzony w obozie karno-śledczym w Żabikowie. Po miesiącu przeniesiony do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen (Rogoźnica). W czasie ewakuacji obozu do Lipska zmarł 13.IV.1945 r.

BRUDKIEWICZ ZENON (1913—?) blacharz, ur. 16.V. w Kościanie, syn Stanisława i Stanisławy z d. Łączna. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Kościanie. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. W 1932 r. powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Po tym pracował w firmie Ignacego Richtera w Kościanie. Zmobilizowany, brał udział w wojnie obronnej Polski w 1939 r. Zaginął w bliżej nie ustalonych okolicznościach.



Z. Brzeziński



K. Fryszak

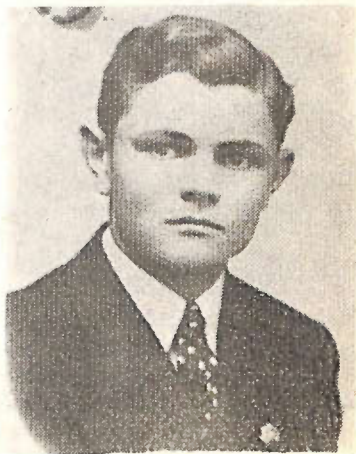
BRZEZIŃSKI ZBIGNIEW (1911—?), prawnik, ur. 22.II. w Kościanie syn Hipolita i Zofii z d. Łopińska. Był uczniem Państwowego Gimnazjum w Kościanie. W 1928 r. zdał maturę. Należał do gimnazjalnej drużyny harcerskiej im. Bolesława Chrobrego. Pełnił funkcję zastępowego i kierownika gromady „Włóczęgów”. Przyczynił się do rozwoju drużyny gimnazjalnej. W 1928 r. był współorganizatorem Koła starszo-

harcerskiego, im. Krzysztofa Żegockiego w Kościanie zrzeszającego wychowanków gimnazjum. W latach trzydziestych pełnił funkcję prezesa Koła. Zmobilizowany, brał udział w wojnie obronnej Polski w 1939 r. Poniósł śmierć w bliżej nieokreślonych okolicznościach.

FRYSZTAK KRYSZYNA (1920—1944), studentka, ur. 7.XI. w Drohobycz, córka Ludwika i Stefanii z d. Bruch. Była uczennicą Państwowego Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Kościanie. Należała do drużyny harcerskiej im. Marii Konopnickiej, pełniąc funkcję drużynowej. W 1938 r. zdała maturę. W 1939 r. była studentką polonistyki na Uniwersytecie Poznańskim. Zginęła 13.VIII.1944 r. w Powstaniu Warszawskim od wybuchu czołgu na Starym Mieście w Warszawie.



S. Grześkowiak



E. Hoffmann

GRZESKOWIAK STANISŁAW (1917—1939), ślusarz, ur. 25.IV. w Kościanie, syn Jana i Weroniki z d.Zborowska

Szkołę podstawową ukończył w Kościanie, a zawodową w Stoczni Gdynskiej. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. W Gdyni był członkiem morskiej drużyny żeglarskiej. W styczniu 1939 r. został powołany do lotnictwa morskiego. Poległ w pierwszych dniach wojny w obronie Wybrzeża.

HOFFMANN EDWARD (1919—1939), pomocnik biurowy, ur. 4.XI. w Opalenicy, syn Jana i Franciszki z d. Wróblewska. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Kościanie. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. Pracował jako pomocnik biurowy w firmie budowlanej Kazimierza Grzegorzcyka w Kościanie. W pierwszych dniach września 1939 r. opuścił Kościan w zorganizowanej grupie ochotników. Zginął w bliżej nie ustalonych okolicznościach we wsi Dąbkowice k. Sochaczewa podczas przeprowadzanej rewizji przez niemieckich żołnierzy.



L. Kaczmarek



A. Kaźmierczak

KACZMAREK LUDWIK (1921—1939) uczeń kupiecki, ur. 7.VIII. w Kościanie, syn Wojciecha i Michaliny z d. Ławniczak. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Kościanie. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. Po wkroczeniu Niemców do Kościana, aresztowany we wrześniu 1939 r. i osadzony w miejscowym więzieniu. 2.X.1939 r. wyrokiem sądu doraźnego z Poznania, na sesji wyjazdowej w Kościanie, skazany wraz z siedmioma innymi na karę śmierci. W uzasadnieniu wyroku uznano go jako „młodego przywódcę harcerstwa i przysposobienia wojskowego”. Wyrok wykonano 2.X.1939 r. na Rynku w Kościanie. Nazwisko Ludwika Kaczmarka znajduje się na pamiątkowej tablicy na ścianie Ratusza, a także na płycie Mauzoleum na cmentarzu katolickim w Kościanie.

KAŻMIERCZAK ALFONS (1921—1944) drogerzysta, ur. 14.X. w Kościanie, syn Jana i Pelagii z d. Brudkiewicz. Do



S. Kordusiak



M. Leciejewski

szkoły podstawowej uczęszczał w Kościanie. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. Uczył się zawodu w drogerii Nicefora Śmigaja w Kościanie. Wskutek wypadku ciężko chorował. W czasie okupacji czynny w pracy konspiracyjnej „Szarych Szeregów”. Aresztowany 15.VIII.1944 r. w Kościanie i osadzony w obozie karno-śledczym w Żabikowie. Przeniesiony od obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, zmarł 11.XI.1944 r. w tymże obozie.

KORDUSIAK STANISŁAW (1913—1945), fryzjer, ur. 6.XI. w Kościanie syn Franciszka i Zofii z d. Mocek. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Kościanie. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. Uczył się zawodu w zakładzie Stanisława Kołodziejczaka w Kościanie. W grudniu 1939 r. jego rodzice zostali wysiedleni do Generalnej Guberni. Aresztowany w 1944 r. w Warszawie, zmarł w 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.



M. Łopatka



E. Rajewski

LECIEJEWSKI MARIAN (1921—1944), elektryk, ur. 7.VII. w Izbicach (pow. rawicki), syn Teodora i Teodory z d. Szafrańiak. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Kościanie. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. Uczył się rzemiosła u mistrza Ignacego Richtera w Kościanie. Aresztowany jesienią 1942 r. w czasie pracy w Monopolu Tytoniowym w Kościanie. Więziony w Forcie VII w Poznaniu, zmarł w styczniu 1944 r. w obozie karno-śledczym w Żabikowie.

ŁOPATKA MIECZYŚLAW (1912—1945), ślusarz, ur. 24. VIII. w Dortmund (Niemcy), syn Franciszka i Bronisławy z d. Matuszkiewicz. Szkołę podstawową ukończył w Kościanie. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. Rzemiosła uczył się w kościańskiej cukrowni. Służbę wojskową odbył w I Pułku Pancernym im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu. Ukończył szkołę podoficerską. Zmobilizowany, brał udział w wojnie obronnej Polski w 1939 roku. Walczył w obronie Warszawy. Od listopada 1939 r. pracował w warsztatach pocztowych w Poznaniu. Należał do „Szarych Szeregów” i Armii Krajowej. Aresztowany 3.X. 1944 r. i osadzony w obozie karno-śledczym w Żabikowie. Przeniesiony 1.XII.1944 r. do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Zginął pod koniec wojny w czasie ewakuacji obozu do Lipska.

RAJEWSKI EDMUND (1922—1942), uczeń gimnazjalny, ur. 20.VIII. w Lesznie, syn Ignacego i Anny z d. Konieczna. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Lesznie. Rodzina sprowadziła się do Kościana w 1938 r. Naukę w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Kościanie rozpoczął w 1937 r. Należał do drużyny harcerskiej im. Bolesława Chobrego. W 1939 r. był uczniem IV klasy. Po zajęciu Kościana przez wojska niemieckie podjął naukę rzemiosła w zawodzie elektryka u mistrza Ignacego Richtera w Kościanie. W 1940 r. był inicjatorem utworzenia konspi-

racyjnej organizacji młodzieżowej „Pakt Czterech” w Kościanie. W oparciu o nasłuch radiowy redagował gazetkę pt. „Wolność”. W trakcie wyjazdu do Generalnej Guberni zatrzymany na przejściu granicznym w dniu 14.VI.1941 r. Osadzony w Forcie VII w Poznaniu, przekazany 27.VIII.1941 roku do więzienia przy ul. Młyńskiej. Na rozprawie w dniu 10.XI.1941 r. skazany przez Sondergericht III w Poznaniu na 5 lat więzienia za słuchanie i rozpowszechnianie wiadomości radiowych stacji zagranicznych. Wyrok odsiadywał w więzieniu w Rawiczu i Miejskiej Górcie. Zmarł 9.XII.1942 roku w Miejskiej Górcie.

Nazwisko Edmunda Rajewskiego jest umieszczone na tablicy pamiątkowej na murze klasztoru Franciszkanów w Miejskiej Górcie, w Liceum Ogólnokształcącym w Kościanie oraz na cmentarzu katolickim w Lesznie.



Z.B. Stasiński



T. Szymanowski

STASIŃSKI ZYGMUNT BOLESŁAW (1919—1939), elektryk, ur. 17.IV. w Kościanie, syn Jakuba i Katarzyny z d. Kochanek. Do szkoły podstawowej i gimnazjum uczęszczał w Kościanie. Należał do gimnazjalnej drużyny harcerskiej im. Bolesława Chrobrego, a potem do pozaszkolnej im. Jana III Sobieskiego. Zawodu rzemiosła uczył się w kościańskiej cukrowni. Czynny w przysposobieniu wojskowym, prowadził szkolenia. W pierwszych dniach września 1939 r. w zorganizowanej grupie członków PW opuścił Kościan. Zginął w bliżej nie ustalonych okolicznościach w okolicach Warszawy. Jego ojciec Jakub aresztowany 30.IV.1940 r. został stracony 15.I.1941 r. w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Brat Marian wysiedlony do Generalnej Guberni 10.XII. 1939 r., a pozostała rodzina 9.III.1940 r.

SZYMANOWSKI TADEUSZ (1922—1944), uczeń gimnazjalny, ur. 9.I. w Kielczewie k. Kościana, syn Ignacego i Józefy



L. Świętkowiak



S. Woškowiak

z d. Bereszyńska. W 1939 r. uczeń III klasy Państwowego Liceum i Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Kościanie. Należał do drużyny harcerskiej im. Bolesława Chrobrego. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Kościana podjął naukę rzemiosła u mistrza Ignacego Richtera w Kościanie, a następnie u Jana Gątowskiego w Kościanie. Rodzina została wysiedlona 9.III.1940 r. do Generalnej Guberni. Tadeusz pozostał w Kościanie i włączył się w nurt pracy konspiracyjnej „Szarych Szeregów”. Aresztowany 27.VI.1944 r. w Kościanie, zmarł po dwóch miesiącach w obozie karno-śledczym w Żabikowie.

Nazwisko Tadeusza Szymanowskiego znajduje się na pamiątkowej tablicy w Liceum Ogólnokształcącym w Kościanie.

ŚWIĘTKOWIAK LEON (1909—1941), nauczyciel, mgr filozofii, ur. 31.III. w Spytkówkach (pow. kościański), syn Pawła i Pelagii z d. Jach. Uczeń Państwowego Gimnazjum w Kościanie, zdał maturę w 1928 r. Należał do drużyny harcerskiej im. Bolesława Chrobrego. Pełnił funkcję drużynowego. Przyłożył się do rozwoju drużyny gimnazjalnej. W 1928 r. był współorganizatorem Koła Starszoharcerskiego im. Krzysztofa Zegockiego w Kościanie, zrzeszającego wychowanków gimnazjum. W latach trzydziestych pełnił funkcję prezesa Koła. Do września 1934 r. mieszkał w Oborzyskach Starych, następnie w Kościanie do września 1937 r. Po śmierci ojca rodzina wyprowadziła się do Kórnik, a potem do Mosiny. Zmobilizowany, brał udział w wojnie obronnej Polski w 1939 r. Od początku okupacji włączył się w nurt pracy konspiracyjnej na terenie Mosiny. Jako łącznik Wielkopolskiej Chorągwi ZHP utrzymywał kontakt z Kościanem. Aresztowany 16.X. 1940 r. w Mosinie, był więziony w Forcie VII w Poznaniu, we Wronkach i w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Stracony w więzieniu na „Młyńskiej” 20.IX.1941 r.

WOŚKOWIAK STANISŁAW (1918—1939), rzeźnik, ur. 29.IV. w Kościanie syn Józefa i Marii z d. Szyszka. Szkołę

podstawową ukończył w Kościanie. Należał do pozaszkolnej drużyny harcerskiej im. Jana III Sobieskiego. We wrześniu 1939 r. wchodził w skład drużyny ratowniczej PCK, która niosła pomoc sanitarną i żywnościową ludności cywilnej. Przed zajęciem Kościana przez wojska niemieckie wyjechał z miasta wozem sanitarnym, w składzie trzyosobowej drużyny. 8.IX.1939 r. drużyna PCK została zatrzymana przez oddział wojsk niemieckich we wsi Michałowo, a następnie uwięziona w Środzie Wlkp. Członków drużyny oraz 18 Polaków z więzienia w Środzie rozstrzelano 17.IX.1939 r. na podmiejskich łąkach kijewskich. Po wojnie zwłoki Kościaniaków przewieziono do rodzinnego miasta i złożono w Mauzoleum.

Nazwisko Stanisława Woškowiaka znajduje się na płycie Mauzoleum na cmentarzu katolickim oraz na pamiątkowej tablicy na Rynku w Środzie.

JERZY ZIELONKA

**PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW HARCERSTWA
W KOŚCIANIE
W LATACH HITLEROWSKIEJ OKUPACJI (1939—1945)**

Miesiące, które poprzedziły wojnę przebiegały w Kościanie — jak w całym kraju — pod znakiem narastających emocji politycznych i patriotycznych nastrojów. Naturalną kolejną rzeczą najwyższe tony w manifestowaniu narodowych racji przyjmowały kręgi młodzieżowe, którym przewodzili harcerze. Kościan w przededniu agresji hitlerowskiej na Polskę był prowincjonalnym, średniej wielkości miastem, w którym mieszkało 13 tys. ludzi. Na tle podobnych ośrodków Wielkopolski odznaczał się wyraźną dominacją polskiej ludności. Statystyki rejestrowały tylko 200 obywateli narodowości niemieckiej.

Gdzieś od marca 1939 r. miejscowy dziennik „Gazeta Polska” (na marginesie odnotujmy, że gazeta nie szczędziła nigdy miejsca dla popularyzacji tematyki harcerskiej) przynosił niemal dzień po dniu wiadomości o niemieckich prowokacjach w różnych częściach kraju. W sierpniu 1939 r. w „Gazecie Polskiej” ukazała się m.in. notatka o zdemolowaniu przez Niemców polskiej szkoły w Bytomiu. W kościańskich kręgach harcerskich zawrzało z oburzenia. I wtedy grupa druhów z I Drużyny im. Jana III Sobieskiego postanowiła zamaniifestować swój sprzeciw...

Druh Bolesław Antonik z Kościana, zmarły w 1980 r. w Zakopanem napisał w swoich wspomnieniach:



„Atmosfera się zagęszczała. W różnych miejscowościach pow. kościańskiego, najczęściej w Wonieściu odbywały się zjazdy Niemców z okolic miasta. Niemcy grozili, że któregoś dnia obudzimy się, a na ulicach Kościana będzie już wojsko niemieckie. Młodzież, szczególnie zaś harcerze byli wyczuleni na takie prowokacje. Nadszedł sierpień 1939 r. Policja patrolowała miasto dwójkami, a na ulicach grupkami zbierali się kościaniacy. Wieczorami robiono próby zaciemniania okien. Któregoś dnia w „Gazecie Polskiej” napisano, że w Bytomiu Niemcy wybili kamieniami szyby w polskiej szkole, więc następnej nocy wyleciały szyby w niemieckiej szkole w Kościanie. Nazwiska harcerzy, którzy brali udział w tym odwecie za Bytom trafiły w ręce Niemców, a kiedy do miasta wkroczyły oddziały Wehrmachtu rozpoczął się okres prześladowań młodzieży harcerskiej..”

Trzeba w tym miejscu uzupełnić wspomnienia. Otóż „niemiecka szkoła ewangelicka w Kościanie przez cały okres międzywojenny cieszyła się pełną swobodą nauczania i niczym nie krępowaną autonomią. Mieściła się w jednym z budynków przy ówczesnej ul. Śmigielskiej (obecnie ks. Surzyńskiego), a placówką kierował rodowity kościaniak, Niemiec, 41-letni wówczas Wilhelm Heinze. Był on — nota bene — pierwszym hitlerowskim burmistrzem miasta i biegłym, który decydował kogo sąd specjalny policji bezpieczeństwa z Poznania, obradujący w Kościanie dwukrotnie 2 i 23 października 1939 r. skazał na śmierć. Karol Heinze wyrządził młodzieży kościańskiej wiele zła, a cywilnej ludności polskiej dał się mocno we znaki.



Wybuch wojny nie był dla Kościaniaków większym zaskoczeniem. Każdy kto choć trochę znał się na polityce i czytał gazety mógł i powinien ten fakt przewidzieć. Mało jednak

kto przewidywał dalszy bieg wypadków, mało kto w przedwojennych kalkulacjach brał pod uwagę możliwość wrześniowej klęski. A jednak...

Niemal natychmiast z ogłoszeniem powszechnej mobilizacji i z wkroczeniem wojsk niemieckich w granice Polski w życie gospodarze i społeczne Kościana wkraść się chaos. Fatalnie funkcjonowała informacja, zawalił się cały misternie budowany system łączności, a na szczeblach wojewódzkiej administracji zapanował trudny do opisania bałagan. W Kościanie — nie bez znaczenia okazał się fakt opuszczenia miasta przez starostę powiatowego Tadeusza Karpińskiego i burmistrza Józefa Ferfeta.

Tymczasem społeczeństwo Kościana wychowane w wiekowych tradycjach patriotyzmu zgłaszało się ochotniczo do wojskowych władz z żądaniem broni. Przodowali w tym, będący w wieku przedpoborowym harcerze i uczniowie miejscowego gimnazjum, a także weterani — Powstańcy Wielkopolscy. Kościańskie władze wojskowe, łącznie z szefem komisji wycofania Alfonsem Kicermanem były bezradne. Nie dysponowały bronią i amunicją, umundurowaniem i żywnością. Słowem — nie dysponowały niczym. A ludzie rwali się do obrony Ojczyzny. Wreszcie na polecenie poznańskich władz wojskowych ochotnicze grupy z Kościana skierowano do Kórnik, gdzie miano je uzbroić i umundurować.

3 września 1939 r., w niedzielę, sformowano ponad 300 ochotników w wieku przed i poborowym. Żegnani przez rodziny i znajomych wymaszerowali w kierunku Kórnik w kilku zwartych kolumnach. Zorganizowanym oddziałem wśród ochotników szła — z proporcem — grupa harcerzy I drużyny im. Jana III Sobieskiego, z druhem Franciszkiem Grzempą, a także grupa młodzieży licealnej. W Kórniku nie zastano jednak nikogo. Grupy się rozproszyły. Część ochotników rozpoczęła przedzieranie się ku Warszawie, inni — wrócili do Kościana. Z niektórych relacji wynika, że w le-

sie pod Kórnikiem zakopano sztandar i skrzynkę z dokumentami „Sobieszczaków”. Jak dotąd tych bezcennych pamiątek nie udało się odszukać.



8 września 1939 r. Kościan został oficjalnie zajęty przez Wehrmacht, choć czołówka wojsk niemieckich dotarła do miasta dzień wcześniej. Rozpoczął się tragiczny i ponury czas okupacji, w którym kościańskie harcerstwo zapisało bohaterką kartę. Polska młodzież — co wynikało z ogólnych założeń hitlerowskiego faszyzmu — była wyniszczana i gnębiona. Ale w Kościanie działanie to spotęgowały lokalne czynniki. Po pierwsze — komisarycznym burmistrzem miasta od 8 września został Wilhelm Heinze — kierownik i nauczyciel szkoły niemieckiej, który swoje stanowisko wykorzystywał do załatwiania dawnych porachunków z harcerską młodzieżą. Po drugie zaś — 17 września 1939 r. landratem powiatu mianowano dr Helmuta Liese, 31-letniego prawnika i zacieklego nazistę z Opladen w Nadrenii.

Liese na tle młodzieży w ogóle, a harcerstwa w szczególności miał wręcz chorobliwą obsesję. Z odległości czasu trzeba stwierdzić, że z punktu widzenia narodowo-socjalistycznych interesów Rzeszy Niemieckiej właściwie oceniał wagę i znaczenie nastrojów politycznych młodych ludzi w Kościanie. Nie mogąc doczekać się zdecydowanych działań ze strony okupacyjnych władz tzw. kraju Warty, nękał Artura Greisera własnymi pomysłami i inicjatywami. 1 października 1939 r. pisał: „Władze tutejsze są przekonane, że z terenu powiatu kościańskiego należy natychmiast ewakuować wszystkich Polaków w wieku od 17 do 30 lat”. Tydzień później powtarzał: „Zwracam uwagę, że trzeba ewakuować mężczyzn w wieku od 17 do 30 lat. Roczniki te są bowiem szczególnie fanatyczne, a poza tym dokładnie przeszkolone

przez polskich oficerów w sposobie prowadzenia walki partyzanckiej... W powiecie kościańskim tak jeszcze pozostanie wystarczająca ilość rąk do pracy...”.

Swoją koncepcję — która nie znalazła zrozumienia u poznańskich władz — Liese zrealizował przy okazji pierwszych wysiedleń. 8—10 grudnia 1939 r. odbyło się w Kościanie wysiedlanie. Objęto nim głównie rodziny Powstańców Wielkopolskich, dalej — rodziny Polaków rozstrzelanych w publicznych egzekucjach, a także pojedynczo około 40 harcerzy i uczniów gimnazjum. Wysiedleni skierowani zostali do Generalnej Guberni, do powiatu Sokołów Podlaski (woj. lubelskie) i osiedleni m.in. w Dybowie, Wszeborach, Nowej Wsi, Telakach, Skibniewie Podowce, Buczynie Dworskim, Sągolach, Wólce Retelskiej i Kosowie Lackim.



Okupant wydał harcerzom Kościana walkę na śmierć i życie. Do rangi symbolu urosła śmierć w publicznej egzekucji 2 października 1939 r. 18-letniego dh Ludwika Kaczmarka z drużyny im. Jana III Sobieskiego. Zginął w pierwszej egzekucji wraz z siedmioma innymi obywatelami miasta, a w uzasadnieniu wyroku sąd specjalny Einsatzkommando 14 z Poznania pod przewodnictwem SS-Sturmbannführera Gerarda Flescha uznał Kaczmarka za przywódcę harcerstwa i przysposobienia wojskowego.

Harcerze nie zamierzali poddać się okupantowi. Walczyli na różnych frontach i w konspiracji, ginęli w obozach. Przez cały czas okupacji — wierni harcerskiemu przyrzeczeniu — akcentowali swoją obecność i podtrzymywali ducha narodowego. We wrześniu 1939 r. niemiecki burmistrz miasta wydał zarządzenie o likwidacji księgozbiorów polskich bibliotek i stowarzyszeń. Księgi zwożono do gazowni miejskiej i w barbarzyński sposób palono. Do pieca trafiło wtedy m.in.

5,6 tys. tomów z biblioteki Towarzystwa Czytelni Ludowych i prawie tysiąc książek ze zbiorów związków cechowych. Straty byłyby większe. Nauczycielka Halina Konopińska z Kościana wspomina o wspaniałych akcjach harcerzy, którzy z narażeniem własnego życia ratowali polskie książki przed zniszczeniem, najpierw — dostając się poprzez harcówkę drużyny „Sobieskiego” — sąsiadującą z biblioteką TCL — a później — penetrując składowisko w gazowni. Te ważne epizody okupacyjnych dni są dotąd mało znane.

W początkach 1940 r. spontaniczne działania harcerzy w Kościanie przybrały zorganizowaną formę. Stało się to za sprawą dh Władysława Wojciechowskiego, drużynowego drużyny im. Jana III Sobieskiego, który nawiązał kontakt z konspiracyjną Komendą Chorągwi ZHP w Poznaniu. Żołnierz Armii Krajowej i działacz harcerski prof. Klemens Kruszewski pisze w swoich wspomnieniach, że konspiracyjna drużyna „Sobieszczaków” liczyła kilkunastu druhów w dwóch grupach dowodzonych przez dh Piotra Brudkiewicza i Leszka Wolińskiego. W połowie 1943 r. harcerskie „Szare Szeregi” weszły w skład kościańskiego obwodu Armii Krajowej, zachowując jednak dużą samodzielność organizacyjną. Z organizacją harcerską związana była radiowa grupa „Pakt Czterech” powstała w Kościanie 31 grudnia 1940 r. (Edmund Rajewski — harcerz z drużyny gimnazjalnej im. Bolesława Chrobrego), Marian Koszewski, Józef Sałacki i Stefan Szymkowiak — harcerz drużyny im. Jana III Sobieskiego).

W pracy pt. „Działalność konspiracyjna harcerstwa kościańskiego w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945)” Klemens Kruszewski i Bogusław Polak wymieniają kilka akcji „Szarych Szeregów”, które miały poważne znaczenie. Wśród nich: usunięcie ampułki z nazwiskami Powstańców Wielkopolskich i zamurowanie tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Rynek 32 w Kościanie (wykonawcy dh Władysław Wojciechowski, Bolesław Antonik i Czesław Pikosz),

sfotografowanie obiektów wojskowych miasta (dh Czesław Pikosz), prowadzenie nasłuchu radiowego i kolportowanie gazetek (dh Marian Leciejewski, Stanisław Derda i grupa „Pakt Czterech”), pomoc materialną partyzantce działającej w Borach Tucholskich i ukrywanie zbiegłych z obozów jeńców żołnierzy radzieckich.

Przynajmniej jedna spośród wymienionych akcji kościańskich harcerzy zasługuje na szersze opisanie. Niewiarygodnie odważna, ale dobrze przygotowana i przeprowadzona. Mam na myśli akcję: „Tablica”.



Dh Klemens Kruszewski pisze: „Jedną z pierwszych akcji było usunięcie ampułki z nazwiskami powstańców z kościańskiej kompanii harcerskiej z okresu Powstania Wielkopolskiego tzw. „Rezerwy Skautowej”. Ampułka ta znajdowała się w wnęce pod tablicą pamiątkową poświęconą harcerzom i peowiakom (dom w Kościanie przy Rynku nr 32). Druhowie: W. Wojciechowski, Bolesław Antonik i Czesław Pikosz w ciągu dnia zainscenizowali roboty murarskie i na oczach Niemców zdjęli tablicę i zabrali ampułkę...”.

Jedyną relację o przebiegu tej akcji pozostawił jej uczestnik dh Bolesław Antonik. Rozmawiałem z nim dziesięć lat temu — w 1972 r., uzyskując dodatkowe szczegóły. Oto opis dh Antonika:

„Wróciłem do Kościana 25 września 1939 r. Następnego dnia spotkałem się z popularnym „Alzuniem” dh Władysławem Wojciechowskim i Piotrkiem Brudkiewiczem, którzy odwiedzili mnie w moim mieszkaniu. To oni namówili mnie do konspiracji. Sprawa pierwsza — zamaskować tablicę pamiątkową Powstańców Wielkopolskich, za którą znajdowała się ampulka z listą powstańców — harcerzy, którzy żyli wtedy w mieście. Gdyby Niemcy odkryli tę ampulkę — kto wie co by się stało.

Mieliśmy kilka koncepcji. Postawić rusztowanie z desek, nakryć tablicę workami i zacementować. Albo — zdjąć i zatopić w Obrze. Albo jeszcze inaczej — podkuć z boku, wyciągnąć ampułkę i ślady wraz z tablicą zamalować...”

Łatwo jest dziś czytać takie zwierzenia młodego wówczas harcerza. Trudniej zaś wyobrazić sobie realizację tego przedsięwzięcia. Biały dzień, 28 września 1939 r., najbardziej ruchliwy fragment miasta. Naprzeciw domu nr 32 — ratusz, siedziba niemieckiej „władzy” gęsto otoczona patrolami. Duży ruch. Niemców najwięcej...

„Po dyskusji opracowaliśmy plan działania — pisze dh Antonik. — Wojciechowski i Brudkiewicz uznali, że najlepiej będzie postawić rusztowanie, na nim dużą skrzynię z mokrą już zaprawą murarską. Musi być mocna i dobra. To zadanie dla Wojciechowskiego, który znał murarskie rzemiosło. Skrzynię musieliśmy ustawić tak, by dokładnie przysłaniała tablicę. Następnie obrzucić zaprawą, zdrapać nieco polskie napi-



sy i rozpocząć kucia pozorujące, że wmurowujemy klocki do zasłony okna. Dalej — podkuć tablicę, by nie odpadła, wyjąć z boku ampułkę z nazwiskami, wmurować klocki, obrzucić to wszystko zaprawą cementową i kawał muru, otaczającego tablicę spryskać wodą z cementem...”.

I tak też dokładnie zrobiono. Dh Bolesław Antonik pełnił funkcję zaopatrzeniowca. 27 września 1939 r. zorganizował wózek do materiałów, którego właścicielem był jego ojciec. Później kupił od budowniczego worek najlepszego cementu i od sąsiadów Jakubowskich pożyczyl „kozły” na rusztowanie oraz skrzynie. Po południu — ok. godz. 16-tej cały ten sprzęt i materiały zawiózł na Plac Wolności (ob. Plac Sojuszu Polsko-Radzieckiego), gdzie czekali druhowie Wojciechowski i Brudkiewicz ubrani w niemilosiernie upaprane kitle murarskie. Wózek przewieziono na podwórze jednego z domów przy obecnej ul. Szczepanowskiego. Następnego dnia, rano — zaraz po ustaniu godziny policyjnej dwaj murarze zabrali się do pracy. Wszystko przebiegało zgodnie z planem...

Druh Bolek z rozrzewnieniem opowiadał mi po wojnie, że nie mógł nigdy przejść tą stroną rynku bez nerwowego drgania w sercu.

„Tablica została dobrze obmurowana, choć poza powierzchnią ściany wystawało jakieś 2 centymetry świeżego przecież tynku. Żadnemu z Niemców nie przyszło nawet na myśl, żeby tę ścianę wyrównać. Zresztą — co by to dało. Ampułki już nie było. Po wojnie kościaniacy odkuli tę tablicę i ponownie przywrócili do życia. Nasza robota nie poszła na marne...”.



Garść informacji o prześladowaniach harcerzy kościańskich i ich okupacyjnej konspiracji nie jest w stanie w znikomej

nawet części oddać prawdy historycznej o tamtych dniach. Kompleksowe opracowanie naukowe nie leżało zresztą w zamierzeniach autora tego tekstu. Przeto w niniejszym przyczynku zabraknie niewątpliwie wielu godnych wymienienia akcji, nazwisk i osobistych zasług. Można mieć nadzieję, że badania historyków i regionalistów poprawią i wzbogacą dotychczasowy stan wiedzy o zmaganiach chłopców z lilijką — z hitlerowskim najeźdźcą. 70-lecie kościańskiego harcerstwa i uroczystości zorganizowane z tej okazji przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej i Komendę Hufca ZHP stanowią po temu doskonałą — kto wie czy nie ostatnią już — okazję.

ZAKOŃCZENIE

„Dic, hospes, Spartaе, nos te hic vidisse iacentes, dum sanctis Patriae legibus obsequimur” — Powiedz, przechodniu, Sparcie, że widziałeś tu nas poległych w imię posłuszeństwa świętym sprawom ojczyzny.

Chciałoby się na grobach i na żołnierskich mogiłach kościańskich harcerzy, które są rozrzucone po kraju i po Europie, napisać podobne słowa: „Powiedz, przechodniu, mojemu miastu — Kościanowi, że widziałeś tu nas poległych w imię posłuszeństwa świętym sprawom Ojczyzny.” Ale takie marzenie jest nierealne. Nie znamy wszystkich mogił, często nie znamy miejsc, gdzie za Polskę umierali pierwsi synowie grodu Jagiełły. Teraz będzie to symboliczne miejsce — tam, gdzie się urodzili, tam gdzie działali i skąd wyszli w patriotycznej służbie, by więcej nie wrócić. W Ich ukochanym mieście Kościanie.

Bo powstał pomnik. Stało się to za sprawą pasji i inicjatywy głównego pomysłodawcy, ZBoWiDowca, weterana września, byłego harcerza I Drużyny im. Jana III Sobieskiego w Kościanie dh Czesława Frąckowiaka. To on zainicjował prace społeczne i wokół siebie zjednoczył grupkę zapaleńców. We wrześniu 1981 r. — nie przypadkowo w tym właśnie miesiącu, przywodzącym na myśl agresję hitlerowską na Polskę — rozpoczął prace Społeczny Komitet Upamiętnienia Kościańskich Harcerzy — ofiar II wojny światowej. W jego skład wchodził zrazu: Czesław Frąckowiak jako przewodniczący, dh Jerzy Zielonka (dziennikarz) — jako zastępca, Marian Koszewski (sekretarz Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej) jako sekretarz, a także pedagog i działacz harcerski dh Ludwik Beba oraz były harcerz drużyny im. Jana III Sobieskiego, „żywa kronika” faktów i zdarzeń — dh Tadeusz Szafranek — jako członkowie. W tym składzie Komitet pracował do lutego 1982 r., kiedy to dokooptowano

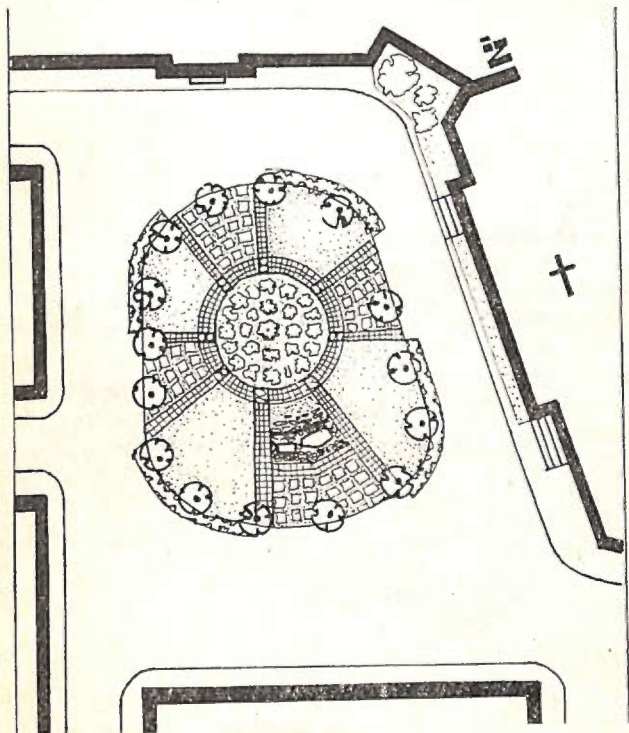


do niego zasłużonego działacza harcerstwa od czasów przedwojennych do dziś dh Edmunda Zborowskiego, kierownika Pracowni Projektowej RSP Kielczewo dh Jerzego Dolatę i dziennikarza dh Bogdana Ludowicza. W kwietniu 1982 r. członkiem Komitetu został z-ca komendanta Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Pożarniczego dh kpt. Piotr Bielicki.

Inicjatywa postawienia pomnika byłaby trudna do zrealizowania, gdyby nie pomoc i poparcie władz partyjnych i państwowych województwa leszczyńskiego i miasta Kościana; gdyby nie wkład społecznej pracy wielu zakładów. Spośród nich szczególne podziękowanie Społeczny Komitet wyraża: Urzędowi Miasta Kościan, Naczelnikowi Miasta, Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolniczego w Kościanie, Wojewódzkiemu Ośrodkowi Szkolenia Pożarniczego, Oddziałowi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kościanie, Zakładom Urządzeń Chemicznych „Metalchem”, Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kielczewie, Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Lesznie i Stacji PKP Kościan, Spółdzielni Mieszkaniowej w Kościanie, Przedsiębiorstwu Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „Meprozet”, Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Bonikowie, a szczególnie mistrzowi kamieniarskiemu p. Henrykowi Grysiowi z Kościana.

Społeczny Komitet działający przy Komendzie Hufca ZHP, dziękując także wszystkim nie wymienionym z nazwy i nazwiska za wsparcie swojej inicjatywy, wszystkim druhom i druhnom z kościańskiego Hufca ZHP, wyraża nadzieję, że to nowe Miejsce Pamięci Narodowej będzie dobrze służyło upamiętnieniu zamordowanych i poległych harcerzy, a także wychowaniu przyszłych pokoleń kościaniaków w duchu umiłowania Ojczyzny.

Społeczny Komitet



Plac Niezłomnych z lokalizacją pomnika

Spis treści

	str.
Wstęp (Andrzej Szeller)	3
Pomnik przy Placu Niezłomnych w Kościanie (Izabela Ziomkowska)	5
Harcerze Kościana — ofiary II wojny światowej (Marian Koszewski)	7
Przyczynek do dziejów harcerstwa w Kościanie w latach hitlerowskiej okupacji (Jerzy Zielonka)	19
Zakończenie	29

